

## ROSYJSKI WYWIAD BIERZE NA CELOWNIK ELEKTROWNIĘ W TEMELINIE

---

Raport czeskiego kontrwywiadu dotyczący ubiegłego roku odnotowuje wzrastającą aktywność rosyjskich służb nad Wełtawą. Decyzja gabinetu Bohuslava Sobotki o rozpisaniu w latach 2016-17 przetargu na rozbudowę mocy krajowych elektrowni atomowych oznacza wznowienie „batalii o Temelin”, którą struktury wywiadowcze Rosji w Czechach toczyły w ostatnich latach.

Przetarg na budowę nowych bloków temelińskiej siłowni jądrowej rozpisano w 2009 r. podczas rządów Petra Nečasa. Wzięli w nim udział światowi potentaci, których oferty w lipcu 2012 r. wybrał realizator projektu - firma CEZ. W szranki stanęła francuska Areva, należąca do japońskiej Toshiba - amerykański Westinghouse oraz kapitał rosyjski reprezentowany przez konsorcjum MIR 1200, w skład którego wchodziły dwie filie Rosatomu (Atomstrojexport, Hidropress) i spółka Skoda JS. W sierpniu 2012 r. z powodu niewypełnienia wymogów przetargowych z wyścigu o 8-12 mld euro odpadli Francuzi. Na placu boju pozostali Amerykanie i Rosjanie, którzy rozpoczęli między sobą bezpardonową walkę.

Strona rosyjska zaproponowała Czechom współfinansowanie projektu oraz zaangażowanie lokalnych firm w większość planowanych w Temelinie prac. Według medialnych spekulacji Moskwa próbowała także wzmocnić swoją pozycję wobec CEZ wykorzystując do tego celu doskonałe kontakty z prezydentem Miloszem Zemanem, notabene stałym bywalcem bankietów organizowanych w rosyjskiej ambasadzie. Nie próżnowała także strona amerykańska proponując partycypowanie w kosztach rozbudowy Temelina dzięki środkom z Export-Import Banku. W 2012 r. Czechy odwiedziła ponadto Hillary Clinton, a głównym powodem jej wizyty był lobbing za ofertą Westinghouse. Narastającą konfrontację pozornie zakończył 2014 r. To właśnie wtedy CEZ odwołał przetarg na budowę nowych bloków Temelina z powodu „sytuacji na rynku energii, która nie gwarantuje rentowności przedsięwzięcia”. Nieoficjalnie decyzja była jednak motywowana próbą ograniczenia wzrastających wpływów rosyjskich na czeskie kręgi decyzyjne i biznesowe.

Zakulisowa gra toczyła się w najlepsze. Jeszcze w 2014 r. ruszyła ogólnoeuropejska kampania medialna Rosjan wymierzona w Amerykanów. Powiązane z Kreml media zaczęły nagłaśniać kwestię problemów temelińskiej siłowni jakie miały mieć miejsce w latach 2007-2010, w związku z testowaniem paliwa jądrowego dostarczanego przez Westinghouse. Sprawę starano się łączyć z kwestią ukraińskich siłowni, które budowane w oparciu o technologię sowiecką także podjęły próbę zdywersyfikowania dostaw paliwa. Strona rosyjska twierdziła, że działania takie są bardzo niebezpieczne i mogą skutkować „drugim Czarnobylem”. Objęta przez Kreml linia narracyjna była dość prosta: w Temelinie należy zachować ciągłość technologiczną między starymi i nowymi blokami.

Po decyzji gabinetu Bohuslava Sobotki o rozpisaniu przetargu na rozbudowę elektrowni w Temelinie i Dukovanach w latach 2016-17 Rosjanie wznowili swoje działania na pełną skalę. Zgodnie z programem rządowym CEZ ma powołać spółkę zależną, która zajmie się poszukiwaniem partnerów do rozbudowy czeskich siłowni. Oцени także czy realizacja tych inwestycji będzie możliwa bez pomocy

rządowej np. w ramach kontraktu różnicowego. Rosatom w błyskawiczny sposób na łamach jednego z głównych dzienników w Czechach (Lidove Noviny) zaoferował swoją pomoc. Rosyjski potentat chciałby przyjąć rolę partnera mniejszościowego dedykowanego podmiotu zależnego CEZ w przetargu na rozbudowę mocy czeskiego sektora atomowego. Koncern wyraził także zrozumienie dla nowego stanowiska władz w Pradze podkreślając, że „trudno sobie wyobrazić, że taki projekt będzie przeprowadzany bez bezpośredniego lub pośredniego udziału państwa”.

W kontekście powyższych wydarzeń raport czeskiego kontrwywiadu skupiający się na sektorze energetycznym i walce o temeliński atom, którą Rosja uważa za „niedokończoną”, wydaje się o wiele bardziej zrozumiały. W grę wchodzi ogromne pieniądze oraz czynniki polityczne. Nieobjęty sankcjami Rosatom to dla Kremla rezerwar wolnych środków finansowych. Aktywność tej firmy rodzi ponadto u jej partnerów uzależnienie technologiczne. Rezygnacja z rosyjskiego paliwa jądrowego nie jest prosta i wymaga lat testów, problemem często są także kwestie składowania odpadów radioaktywnych – większość firm posiadających składowiska przyjmuje wyłącznie wytwarzane przez siebie zużyte paliwo jądrowe uderzając tym sposobem w konkurencję.

Zobacz także: [Polski atom opóźniony o 4 lata: wrogi lobbing, zagrożony model finansowania, brak odpowiedniego nadzoru](#)

Zobacz także: [Litewski atom nadal otwarty na Polskę](#)